

№ 157.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Pelagii P. M.
Sob. św. Jana Gwałb.
Niedz. św. Małgorzaty P.
Pon. św. Bonawentury.
Wt. Rozesłanie Ap.
Śr. NMP. Szkaplerznej.
Czw. św. Aleksego W.

Wschód słońca godz. 3 m. 52
Zachód słońca godz. 8 m. 18
Dług. dnia godz. 16 m. 26
Długość dnia godz. 0 m. 19

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 6;

Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 11 lipca 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

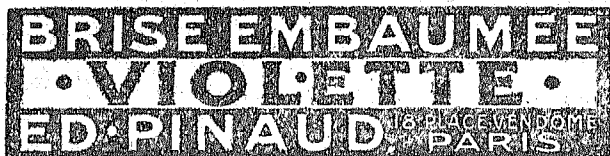
CENY OGŁOSZEŃ: Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petilowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petilowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petilowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

POLO니아 PALACE HOTEL

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegr. i telef.: „Polonia”-Warszawa.

2051

Pierwszorządny hotel z wszelkimi urządzeniami. Wspaniała sala restauracyjna. Kuchnia francuska. Własne piwnice. Elegancka kawiarnia z wykwintnym salonem dla pań. Billardy. Wytworny zakład fryzjerski. Pośpieszna pralnia mechaniczna. Otwarcie d. 14 lipca.



2978

Walki o Macedonię.

II.

Główną przyczyną toczącej się obecnej wojny na Bałkanach jest niesłychane zawikłanie stosunków etnograficznych, panujące na półwyspie bałkańskim, a zwłaszcza w Macedonii.

Bułgarzy, serbowie, rumuni, kucowołosi, grecy, albańczycy upominają się o swoje prawa narodowe i przynależność państwową, przyczem każdy z tych narodów wzmacnia się pragnie kosztem drugiego. Wyrodził się z tego chaos, którego wykładnikiem jest zasada, postawiona obecnie przez Rumunię a popierana przez Serbię i Grecję, głosząca utrzymanie na Bałkanach równowagi.

Zasadę tę może udałoby się wcielić w życie na drodze układów pokojowych, gdyby ludy i państwa bałkańskie pozostawiono samym sobie. Ale na półwyspie Bałkańskim wchodzi jeszcze w grę sprzeczne dążenia mocarstw europejskich, zwłaszcza też Austrii i Rosji, których najżywotniejsze interesy, owoc długoletnich walk, toczonych przez dwa wieki z górą, w wysokim stopniu są zagrożone.

Austrii grozi nawet utrata wielkomocarstwo-wego stanowiska w razie, gdyby ziściły się marzenia patriotów serbskich o wielkiej Serbii. Bardzo żywotne interesy handlowe na Bałkanach mają nawet Niemcy, aczkolwiek Bismarck powiedział niegdyś, że Bałkan nie wart jest kosztu jednego grenadyera pomorskiego.

Francya ulokowawszy w pożyczkach bałkańskich miliardy, nie może patrzeć obojętnie na to co się dzieje na półwyspie bałkańskim.

Anglia w krąg swojej polityki wszechświatowej wciągnęła również i ten półwysep.

Z tego powodu w kompleksie spraw bałkańskich występują i wielkie mocarstwa europejskie w dwóch grupach: trójprzymierza i trójporozumienia. W imieniu pierwszej grupy występuje Austria przy cichem poparciu Niemiec; w imieniu drugiej Rosya przy poparciu Francji.

Wobec tego dużej wagi nabiera sygnalizowana z Wiednia przed paru dniami wiadomość o stanowczej odpowiedzi, jaką otrzymał od hr. Berchtolda ambasador francuski Dumaine na uczynioną przez siebie propozycję w sprawie oświadczenia mocarstw, że nie będą interweniowały w sporze ludów i państw bałkańskich.

Na tę propozycję hr. Berchtold oświadczył, że wprawdzie Austro-Węgry życzą sobie gorąco utrzymania pokoju europejskiego, ale nie mogą pozbawić się prawa interweniowania w obronie swych własnych interesów. Odpowiedź bardzo wymowna, zwłaszcza jeżeli ją zestawimy z ogłoszoną o zamiarze Austrii powołania pod broń rezerw armii czynnej.

Na wmieszaniu się zaś Austro-Węgier w sprawy bałkańskie skorzystać może tylko Bułgaria, bo Austro-Węgry nie mogą dopuścić do jej pogromu, z którego największą korzyść odniosłaby Serbia. Wielkie wzmocnienie Serbii sprzeciwiałoby się najżywotniejszym interesom monarchii Habsburgów.

O ile wnosić można z ostatnich depeesz, Bułgarii grozi już poważne niebezpieczeństwo, jeżeli Rumunia wystąpi na plac boju. Wiadomość, nadesłana z Wiednia w telegramach wtorkowych, jakoby Rumunia zawarła przymierze z Bułgarią na podstawie odstąpienia jej żądanych przez nią terytoriów, nie znalazła dotychczas potwierdzenia; tym sposobem mobilizacja armii rumuńskiej niema innego uzasadnienia oprócz akcji przeciw Bułgarii, która oddałaby bez boju całą Dobrudżę po Ruszczuk i Warne, za neutralność przyjazną rumunów.

Zwróciwszy bowiem wszystkie swoje siły przeciw serbom i grekom, Bułgaria wobec Rumunii jest bezbronna.

Z Bukaresztu atoli nadchodzą wieści odstawiające bardzo daleko idące plany Rumunii. Wedle tych wiadomości Rumunia chce zająć nie tylko północno-wschodnią część Bułgarii, ale za czynną pomoc, daną serbom na placu boju pragnie otrzymać od Serbii dolinę Timoku, serbom zaś dać odszkodowanie terytorjalne w Macedonii kosztem Bułgarii.

W prasie rumuńskiej coraz częściej pojawiają się artykuły dowodzące, że Macedonia powinna się stać państwem niezawisłym, na podobieństwo Albanii, gdyż tylko w takim razie kucowołosi zabezpieczeni byłiby od wynarodowienia.

W takich warunkach Bułgaria zmuszoną byłaby prowadzić wojnę do upadłego z małymi widokami powodzenia.

Rozrost zaś Rumunii również jest niepożądanym dla Austro-Węgier jak i rozrost Serbii.

St.

Teren nowej wojny.

Obecne walki na Bałkanach między bułgarami z jednej, a serbami i grekami z drugiej strony wyniknęły ze sporu o podział Macedonii.

Macedonia ma obszaru około 96,000 kilometrów kwadratowych, położona jest na północ od Grecji, przetrnięta wielu górami, bogata w jeziora, rzeki, posiada ziemię urodzajną, bogate kopalnie, przyjemny klimat.

Kraj ten posiada następujące okęgi: Paonia, między rzekami Strumą a Wardarem, główne miasto Stobi; Pellagonia z miastem Bitolją; Orestis z miastem Keletronem; Elimiotis z miastem tejże nazwy; Kordea (tak samo); Pieren u północnego podnóża Olimpu z miastami: Diou, Pypna i Methona; Ematya z miastem Werya, Kiton, Wodena (dawniej Edessa niegdyś stolica Macedonii); Botia z miastem Pella (późniejsza stolica); dalej Almopia, Amfaxyliis, Migdonia (główne miasto Saloniki), Bisaltya, Krestonia, Edonia i Chalcydyka.

Wszystko to oczywiście dawne nazwy okęgów; ostatnio Macedonia w administracji tureckiej podzielona była na trzy wilajety: Kosowo, Monastyr (Bitolia), Saloniki (w starożytności Tesalonika).

W starożytności do najświetniejszych, najbardziej kwitnących miast należały: Edessa, Pella, Tesalonika, Philipi (obecnie Filibedzi); w ostatnich czasach środowiskami wszelkich spraw macedońskich stały się głównie miasta: Saloniki i Monastyr.

Reforma szkolna.

Dnia 19 lutego 1913 r. został wniesiony do Dumy projekt reformy szkolnej, podpisany przez 83 posłów. Projekt ten odesłano do komisji, która już rozpatrzyła i opracowała go zupełnie i wkrótce zwróci go Dumie.

Twórcy projektu wychodzą z zasady, że szkoła średnia musi mieć bezpośrednią łączność ze szkołą początkową ludową, gdyż za podstawie istnienia szkoły średniej powinien służyć ty-

ko zastęp dzieci, przygotowanych przez szkołę początkową, i takim sposobem, mając ścisłą łączność ze szkołą ludową, szkoła średnia przyczyni się do podniesienia oświaty ludu i może przyciągnąć do siebie najlepsze, najzdolniejsze jednostki z ludu, te siły, które dotąd nie mogły się nawet ujawnić, przyciśnięte biedą i formalizmem.

Szkoły początkowe mają się dzielić na szkoły ludowe niższe i szkoły ludowe wyższe.

Zaprowadzony zostanie kurs nauki czteroletni w takiej objętości, ażeby uczniowie po skończeniu szkoły początkowej niższej bez egzaminu przyjmowani byli do klasy pierwszej gimnazjum.

Ci, którzy ukończą szkołę ludową niższą, bez egzaminu będą przyjmowani do wyższych szkół ludowych do klasy pierwszej. Kurs czteroletni wyższych szkół ludowych obejmie mniej więcej kurs, czterech klas gimnazjum. W 3 i 4 klasie będą dwa oddziały: jeden przyrodniczy z chemią, fizyką i kursem literatury, a drugi filologiczny z nauką języków obcych. Na szkoły wyższe ludowe zostaną pozamieniane szkoły miejskie 3 i 4 klasowe. Szkoły takie mają być otwierane nie tylko w miastach, ale i po miasteczkach i osadach ludniejszych.

Ustawa wyższych szkół ludowych została zatwierdzona w roku 1912.

Kurs gimnazjalny zostanie podzielony na dwie części koncentryczne, młodsze centrum pierwsze cztery klasy i starsze centrum od 5 do 8 klasy, a nawet projekt przewiduje zaprowadzenie oddzielnych szkół średnich z klasami od piątej do ósmej a to w celu uprzywilejowania wykształcenia średniego.

Projekt ma na widoku otwarcie całego szeregu zakładów naukowych specjalnych, jako to: szkół rzemiosł niższych i średnich szkół technicznych i agronomicznych, seminarjów nauczycielskich, oraz określa, z której szkoły ogólnokształcącej do jakiej specjalnej przechodzić będzie można.

W związku z reformą, proponowaną przez Dumę, stoi reforma seminarjów nauczycielskich. Seminarja nauczycielskie dotychczas oparte są na ustawie z roku 1864 i 1870 uzupełnionej przez instrukcję ministerjalną z d. 16 czerwca 1875 r. Jak ustawa tak i instrukcja czynią takie wrażenie, jakby wzięły sobie za podstawę maksymę Fryderyka Wilhelma III, króla pruskiego, który twierdził, że ani ludowi, ani jego nauczycielom nie należy dawać szerszej oświaty, gdyż ćwiczeni łatwo mogą wyjść z kółka zakreślonych im działań i naruszyć harmonię społeczną i porządek państwowo. Praktyka życiowa jednak dowiodła, że ta pruska maksyma jest mylna, że zamęt w społeczeństwie robi ciemnota, a nie oświata rzeczywista, to też postanowiono obec-

nie zerwać z tradycją i zreformować seminarja nauczycielskie, rozszerzając ich program, ażeby wychować ludzi światłych i dobrze przygotowanych do szerzenia oświaty wśród ludu.

Kandydaci do seminarjum nauczycielskiego muszą wpiery ukończyć wyższą szkołę ludową, lub cztery klasy gimnazjum, a następnie będą się uczyć w seminarjum lat pięć. Program nauki obejmie kurs gimnazjalny z dodaniem przedmiotów specjalnych: psychologia, pedagogika z historią pedagogiki, dydaktyka, metodyka, logika, anatomia, fizjologia, higiena, zajęcia praktyczne z nauk przyrodniczych, a szczególnie z chemii i fizyki, prawoznawstwo, kreślenie, rysunki, śpiew i muzyka, nauka zręczności, ogrodnictwo i agronomia w zarysie.

St. Musiatowicz.

Zebrań Pogotowia.

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Długiej odbyło się w drugim terminie roczne zebranie ogólne Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej. Posiedzenie zagał prezes Towarzystwa dr. Alfred Krusche, poczem na przewodniczącego powołano doktora Józefa Kolińskiego, który zaprosił na asesorów adw. przys. p. Aleksandra Babickiego i p. Ludwika Nowińskiego, a na sekretarza d-ra A. Tenbauma.

Odczytano sprawozdanie z działalności Towarzystwa za 1912 rok, które między innymi wykazuje: członków T-wo liczy 2 honorowych, 6 protektorów, 9 rzeczywistych dożywników, 453 rzeczywistych rocznych, 9 czynnych. Ogółem 479 członków. Majątek Towarzystwa w roku sprawozdawczym powiększył się o 10,795 rb. 28 kop. wskutek podniesienia się wartości ruchomości i przewyżki przychodu nad rozchodem.

Wezwań w roku sprawozdawczym było 4,526, wysłano karetki 3,666 razy i udzielono pomocy na stacyi 649 poszwankowanym.

Sprawozdanie kasowe obejmuje w przychodzie sumę 29,439 rb. 19 kop., w której między innymi figurują pozycje: składki roczne 6,437 rb., ofiary 3,170 rb. 31 kop., z zabawy 15,046 rb. 2 kop., przewóz chorych 1,238 rb., zapomoga z kasy miejskiej 1,800 rb., procenty od legatów 1,479 rb. 65 kop. i inne drobne wpływy; w rozchodzie zaś sumę 22,231 rb. 98 kop. Przewyżka zatem przychodu nad rozchodem wynosi 7,207 rubli, co wraz z pozostałościami z lat poprzednich wynosi 31,806 rb. 88 kop.

Budżet na rok bieżący określono w przychodzie na 16,100 rubli, w rozchodzie zaś na

22,300 rb.; przewidywany deficyt wynosi zatem 7,200 rubli.

Sprawozdanie, budżet i bilans, obejmujący sumę 72,486 rb. 25 kop. w przychodzie i rozchodzie zebranie ogólne jednogłośnie zatwierdziło, upoważniając równocześnie zarząd do przekroczenia budżetu o 10 procent.

W toku obrad wywiązała się dyskusja o tem, że niektórzy przedsiębiorcy, budujący gmachy, na tablicach wypisują bez wiedzy i zezwolenia Towarzystwa, że pomoc lekarską na budowli objęło Pogotowie ratunkowe. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do Koła architektów w Łodzi.

Następnie zwrócono uwagę na to, że lekarze, których dawniej do wypadków na ulicy wzywała policja a obecnie wyręcza ich Pogotowie, odnoszą się do Towarzystwa obojętnie, gdyż na 200 blisko lekarzy zaledwie kilkunastu jest członkami Towarzystwa, z których nawet kilku zalega w płaceniu składek.

Postanowiono, aby zyskaniem tych lekarzy na członków T-wa zajął się komitet.

Dokonano wreszcie wyborów na miejsce 3-ch ustępujących członków zarządu i 3-ch członków komisji rewizyjnej. Wybrani zostali do zarządu: dr. Maks Cohn i inż. Chojnowski ponownie i p. Aleksander Roszkowski. Do komisji rewizyjnej weszli przez aklamację ponownie pp. Edward Heiman, B. Wachs i dr. Jan Wisłocki. (e)

Nauczanie powszechne.

II.

Na przedmieściach: Bałuty, Żubardz i Radogoszcz.

Na posiedzeniu ostatecznym pełnomocników kolonij Bałuty Zubardz i Radogoszcz, stanowiących przedmieścia Łodzi, odbytem w sprawie wprowadzenia nauczania powszechnego w rzeczonych koloniach sporządzono następujące plany nowych szkół:

a) Bałuty liczą obecnie 89,416 mieszkańców, w tej liczbie dzieci szkolnych 8, 9, 10 i 11-letnich 6,258, dla których potrzeba 125 kompletów, a ponieważ obecnie istnieje 26, należy przeto otworzyć 99.

b) Radogoszcz liczy 18,437 mieszkańców, w tej liczbie dzieci szkolnych 1,290, dla których potrzeba 26 kompletów, a ponieważ obecnie istnieje 9 kompletów, należy otworzyć jeszcze 17.

c) Zubardz liczy 15,589 mieszkańców, w tej liczbie 1,091 dzieci szkolnych, dla których potrzeba 21 kompletów, a ponieważ istnieją 3 komplety, należy otworzyć jeszcze 18.

19)

I. ROSNY.

20,000 lat temu.

Powieść.

(Dalszy ciąg — patrz № 156).

VII.

P o g o Ń.

Z końcem świtu Vamireh i jego towarzysza dopadli wreszcie rzeki. Porzucona chwilowo łódka znajdowała się dołąd w krzaku, w którym ją był zostawił; musiał tylko wziąć ją na ramiona i spuścić na fale. Kiedy jednak chciał tam umieścić nieznaną, okazała ona gwałtowną odrazę. Potrzeba było przymusić ją prawie. Zresztą, w chwili, gdy już ruszali z miejsca, powróciła rezygnacja, owładnął nią znowu fatalizm mieszkanki wschodu.

Vamireh, trzymając się brzegu, gdzie łatwiejsza była walka z prądem, począł po woli płynąć w górę rzeki. Chwila była rozkoszna. Cała przyroda zdawała się odmładzać na stepach w tych ukośnych, niegorących jeszcze promieniach słońca.

Drzewa coraz liczniejsze zwiastowały zbliżenie się lasu. Vamireh miał nadzieję osiągnąć go, zanimby słońce ubiegło połowę drogi do zenitu. Wiosłował zaledwie z jakie pół godziny, gdy nagle zmuwożył się. Bysre jego oko do-

strzegło hen tam, na równinie, jakąś niejasną grupę ludzi, czy zwierząt.

Po kilku chwilach nie można już było wątpić; byli to ludzie, podobni do ścigających go wczoraj, a zapewne ci sami. Dzięki zasłonie z drzew, można się było spodziewać, że nie natychmiast spostrzegą oni łódkę, gdy tymczasem Vamireh, znajdujący się blisko teje zasłony i dla którego, tem samem, wszelka przerwa pomiędzy drzewami była jak gdyby dostrzegalnią, mógł śledzić ich poruszenia na pochyłości, spuszczonej się ku rzece. Nie szli zresztą zbyt szybko, często się zatrzymywali i koczownik nasz przekonał się rychło, że zdążali oni jego śladem, zbaczając i zatrzymując się ciągle, jak to było nieuchronnem w takiej pogoni.

Vamireh ukrył przed towarzyszką wrażenie swoje i począł wiosłować żywiej, w zamiarze dostania się do lasu i wylądowania na brzegu przeciwnym. Ale po kilku chwilach dziewczyna spostrzegła również nadbiegających i rysy jej ożywiły się, z piersi wyrwał się okrzyk; potem; zwróciwszy się ku swemu porywcy, spojrziała nań błagalnie i pokornie. Wzruszony, opuścił powieki. Ale, jak gdyby na złość, przyszło mu do głowy dzikie postanowienie, pod wpływem którego wyrzekł tak, jak w przeddzień:

— Vamireh jest najsilniejszy.

Dziewczyna zeszywniała—w pozornej obojętności, śledząc z ukosa obroty tantych, Vamireh obliczył, że jeśli zdoła ukryć się w chwili, gdy oni będą już dość blisko, aby mogli odróżnić szczegóły powierzchni wodnej, pośród nadbrzeżnej roślinności, to najniechybniej wahać się poczną pomiędzy trzema domysłami: że popły-

nął on z biegiem rzeki, że podążył przeciwko prądowi, albo, że się przeprawił na drugą stronę, pędząc dalej ku zachodowi.

Przy obecnej szybkości wiosłowania można byłoby osiągnąć długiej, wąskiej, pokrytej drzewami wysepki, którą on spostrzegł hen na rzece w odległości jakichś dwutysięcy kroków. Tam—jeśli się łódkę ukośnie skieruje na prawo—ścigający nie będą mogli nic dojrzeć.

Zresztą, obliczając względne odległości i szybkości, Vamireh musiał zadowalniać się rachunkiem prawdopodobnym tylko i wszystko zależało od jakichś kilkunastu uderzeń wiosła. To też wycęzał siły po bohatersku i szybko zbliżał się do wysepki. Ale jednocześnie tamci zbliżali się do rzeki.

Była chwila, że niepokój jego wzmógł się ogromnie. Jeden azyata stanął i z ręką u czoła zdawał się spoglądać w kierunku Vamireha. Ze sposobu opadnięcia ręki Vamireh wniósł, że nie zobaczył on nic szczególnego, niemniej jednak oczywistem się stało, że zasłona z drzew nie była już tak nieprzejrzana dla nich, aby ten albo ów nie miał kusić się o jej przeniknięcie. Szczęściem, wysepka była już blisko. Jeszcze kilka uderzeń wiosła, a Vamireh dosięgnie już jej cypła. Nagle towarzysza jego, zrozumiałwszy ten rozpaczliwy wybieg, stanęła w łódce, wydając głośny okrzyk. Vamireh, obezwładniony, wykonał ostatnie już uderzenia wiosła, okrążył cypel, aż w końcu, znalazłszy się w cieniu i przybliższy do małej zatoki, powstał, kipiąc wściekłością.

— Milcz!

(d. c. n.)

Ponieważ warunki życia na przedmieściach Bałuty, Zubardz i Radogoszcz niczem nie różnią się od warunków w Łodzi, gdzie nauczyciele szkół początkowych otrzymują po 800—1000 rb. pensyi, przeto wobec drożyny produktów spożywczych postanowiono pensye nauczycieli podnieść z 360 rb. rocznie do 500—700 rb. rocznie. Wobec tego utrzymanie jednego kompletu kosztować będzie 1,481 rb. 50 kop. rocznie.

Uznając konieczność otwarcia nowych szkół w celu wprowadzenia nauczania powszechnego zebrani uchwalili, aby na Bałutach otwierać do roku 1920 po 14 kompletów rocznie, a w ostatnim roku 15; w Zubardziu po 2 komplety do roku 1917, następnie po 3, a w 1920 roku 4; w Radogoszczu również po 2 komplety, w ostatnich zaś trzech latach po 3.

Ponieważ wszystkie wymienione trzy przedmieścia Łodzi zamieszkuje najbiedniejsza klasa robocza, pracująca przeważnie w Łodzi i nie placąca składek na utrzymanie szkół, przeto otwieranie nowych kompletów szkolnych przy zapomódze rządowej po 390 rb. na komplet jest zupełnie niemożliwe. Wobec tego uchwalono przystąpić do otwierania nowych kompletów w takim tylko razie, jeśli rząd da zapomogi po 700 rb. na każdy komplet, a wtedy gmina dopłacać będzie po 781 rb. 50 kop.

Co się tyczy budowy gmachów szkolnych, to zaprojektowano budowy dla Bałut kosztem 423,000 rb., dla Zubardzia i Radogoszcza po 90,000 rb., z tem jednak warunkiem, że rząd udzieli na ten cel Bałutom 175,000 rb. zapomogi, a koloniom Zubardz i Radogoszcz po 37,500 rb., na resztę gmina zaciągnie pożyczkę. (e)

Z FABRYK.

W fabryce Brauera, przy ul. Przejazd № 54, porzuciło pracę 29 robotników.

W przedzalni braci Teitelbaum, przy ulicy Przejazd № 56, porzuciło pracę 96 robotników.

W fabryce Fabrykanta i Rosenblata, przy ul. Wierzbowej № 74, robotnicy porzucili pracę.

W fabryce A. M. Warszawskiego, porzuciło pracę 25 robotników.

W fabryce guzików kokosowych Raskina i Blocha, przy ul. Włodzkiej № 43, porzuciło pracę 74 robotników.

W fabryce Sz. Regirera, przy ul. Wólcząńskiej № 123, porzuciło pracę 50 robotników.

W fabryce Maksymiliana Szyfera, przy ul. Wólcząńskiej № 127, porzuciło pracę 21 robotników (uprzednio w tej fabryce porzuciło pracę 75 robot.), 108 zaś zgłosiło żądania.

W fabryce Leonhardta, Woelkera i Girbardta porzuciło pracę 229 robotników (przed tem porzuciło już pracę w tej fabryce 114 robot) — pracuje obecnie jeszcze 894 robotników.

W fabryce przedzalniczej Paula Dessurmona, Motte i C-o, przy ul. Wólcząńskiej, w oddziałach stolarni i ślusarni porzuciło pracę 33 robotników.

W fabryce Haffkina i Towa, przy ul. Konstantynowskiej № 98, porzuciło pracę 58 robotników.

W fabryce Franciszka Kindermana, przy ul. Łąkowej, wszystkie oddziały zostały zamknięte na czas nieograniczony z powodu porzucenia pracy przez robotników.

W dalszym ciągu zgłosili żądania podwyższenia płacy:

W fabryce Hermiana Brauna, przy ul. Zarzewskiej № 70, zażądało podwyżki o 10% — 34 robotników w oddziale przedzalni.

W fabryce Otto Heuslera, przy ul. Siedleckiej № 35, robotnicy zażądali podwyższenia płacy o 30%.

W fabryce Klingera i Szulca, przy ul. Kątnej, 300 robotników zażądało 30% podwyżki.

Wczoraj część konduktorów i maszynistów łódzkich tramwajów miejskich, w liczbie 40, zgłosiła zarządowi żądania podwyższenia pensyi o 2 rb. tygodniowo, wypłacania na mieszkanie po 100 rb. rocznie, udzielenia żonom ich biletów wolnej jazdy, i inne. Zarząd żądań tych nie uwzględnił.

Zarobni tkacze w Radogoszczu, należący do związku zgierskiego, branży pluszowej, postawili żądania podwyższenia płacy i otrzymawszy od 20 do 40% podwyżki przystąpili do pracy.

Przystąpili do pracy w fabryce S. Danzigiera i S-ki, przy ul. Kątnej, po dojściu do porozumienia. Żądania zgłaszało kilkuset robotników.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Olchy. Jutro Tolimira.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkego, ul. Włodzka 47.

Wiadomości kościelne.

(x) Koronacja obrazu. Na skutek depeszy prałata kolegiaty kaliskiej ks. Ignacego Płoszaja do J. E. biskupa dyecezy kujawsko-kaliskiej ks. Zdzitowieckiego, o odebraniu bandytom koron skradzionych z cudownego obrazu św. Józefa, ks. biskup Zdzitowiecki zawiadomił telegraficznie kolegiatę, że w nadchodzącą niedzielę 13 b. m. przyjedzie do Kalisza i dopełni koronacji świętego obrazu.

Udział wiernych w uroczystości spodziewany jest bardzo liczny.

KRONIKA.

(—) Zjazd przedstawicieli większych miast. Ministerium spraw wewnętrznych nie znalazło przeszkód do zwołania w Kijowie od 23 września do dnia 2 października zjazdu przedstawicieli większych miast, w celu rozważenia spraw, dotyczących finansów miejskich, w zakresie wydanego przez ministerium spraw wewnętrznych pozwolenia w 1912 r., przytem ustanowiono, że stolicę wyszłą po trzech przedstawicieli, miasta gubernialne po dwóch, a powiatowe po jednym.

(—) Sprawy taryfowe. Zarządy kolei tutejszych otrzymały zawiadomienie okólnikowe, że na mocy uchwały komitetu taryfowego wprowadzony został nowy system pobierania opłaty za przewóz podróźnych, bagażu i ładunków od przystanków i posterunków otwartych dla ruchu osobowego do najbliższych stacyj taryfowych. Opłata będzie pobierana nie za całą odległość do najbliższej stacji taryfowej, jak obecnie, ale od każdej wiorsty, to jest za rzeczywistą odległość. W ten sposób podróźni nie będą przepłacali.

Zarząd główny kolei poleca zarządom kolei poszczególnych zaopatrzyć przystanki, posterunki i platformy w nowe bilety, przychem poleceno, aby przystanki takie sprzedawały bilety nie tylko do najbliższych stacyj, gdzie wobec krótkiego postoju podróźni nie będą mogli zaopatrzyć się w bilety do dalszych stacyj, ale także do tych punktów, miast lub miasteczek, do których kieruje się ruch pociągów.

(—) Zjazd naczelników policji śledczej. Na zjeździe naczelników policji śledczej postanowiono w myśl zupełnego skasowania ustawy obowiązującej pozwolić urzędnikom policji śledczej na noszenie zawsze ubrania cywilnego, a munduru tylko w razach wyjątkowych. Postanowiono również, ażeby podczas rewizyi i aresztów agenci policji śledczej obowiązani byli ujawnić swoje stanowisko urzędowe i wskazywać artykuły prawa, na których oparte są ich pełnomocnictwa.

(x) Wydalenie żydów. Komisarz włościański z Będzina zaskarżył świeżo jeszcze 90 rodzin żydowskich z Zagłębia Dąbrowskiego, że nieprawnie zamieszkują na gruntach włościańskich, wobec czego należy ich usunąć.

Włościanie wsi Kraszewice w gub. kaliskiej zwrócili się do władz z żądaniem usunięcia zamieszkałych tam bezprawnie 10 rodzin żydowskich.

(x) Oby jak najwięcej. Radosną nowinę donoszą pisma z Zagłębia Dąbrowskiego. Oto

z powodu t. zw. bojkotu, całe kupy żydostwa wysiedlają się z Zagłębia, przenosząc się już do „ziemi obiecanej“, już do Kanady lub innych zamorskich miejscowości.

W ostatnich dniach przeszło 200 „wybrańców“ opuściło Zagłębie, przeklinając i ztorzezczać „niewdzięcznym gojom“.

(x) Letnie mieszkania w Otwocku. Według informacji gaz. żyd. (Mom. 143) w Otwocku, gdzie obecnie prawie połowa mieszkań letnich stoi pustkami, — „większa część niewynajętych dworków należy do żydów, podczas gdy dworki chrześcijańskie są prawie wszystkie wynajęte“.

(x) U fanatyków żydowskich. W Kaliszu odbyło się wesele rabiniczne z wielką paradą. „Mąż“ — wedle gaz. żydow. — liczy lat 14(!) a „żona“ — 15.

(e) O podwyższenie płacy. Wczoraj w zakładach gazowni miejskiej przy ulicy Targowej Nr. 36, robotnicy, zapalający latarnie, w liczbie 44-ch, zażądali podwyższenia płacy, bynajmniej pracy nie wypowiedając.

Dotychczas robotnicy ci zarabiali dziennie 1 rb. oraz otrzymywali w roku prócz koksu na opał, gratyfikację w wysokości dwutygodniowego zarobku.

(x) Zaprzestanie pracy. W fabryce Berliana (Południowa 18) 16 tkaczy zażądało podwyżki 40 procent.

Po odrobieniu 2 tygodni, nie uzyskawszy podwyżki, robotnicy opuścili fabrykę.

(a) W sprawie zapomóg na budowę szkół. Urzędy gminne otrzymały onegdaj za pośrednictwem naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej okólnik departamentu szkół początkowych w sprawie przyznawania gminom i gromad wiejskim jednorazowych zapomóg pieniężnych oraz pożyczek na budowę, rozszerzenie lub kupno budynków szkolnych.

W myśl okólnika tego starania o zapomogi i pożyczki na cele wzmiankowane winny być czynione przez zarządy gmin i gromad zainteresowanych na każdy rok oddzielnie i wszczynane przed upływem 14 grudnia roku poprzedniego.

(e) O zapomogę na przytułek położniczy. Łódzkie chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności zwróciło się do zarządu gminy Radogoszcz z prośbą o udzielenie zapomogi w wysokości 1000 rb. na urządzony przez Towarzystwo na Bałutach w gm. Radogoszcz przytułek położniczy.

Zarząd gminy zapomogi tej odmówił z powodu braku na ten cel funduszy.

(e) O rynek bałucki. Na skutek wystąpienia wójta gminy Radogoszcz, gubernator piotrkowski polecił zebrać dane o przynależności rzeczowego rynku i jeśli dokumenty stwierdzą, że naruszona została własność gminy, to sprawę tę podnieść na zebraniu gminnem.

Uchwała w tej kwestyi winna być przedstawiona władzy dla wszczęcia sprawy przez prokuraturę Królestwa Polskiego.

(g) Z komitetu robót publicznych. Pod przewodnictwem pastora Gundlacha odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu majstrów tkackich zwyczajne tygodniowe posiedzenie komitetu robót publicznych.

Po załatwieniu kilku spraw administracyjnej natury skonstatowano, że z podjętych z magistratu 50,000 rb. wyasygnowano na dotychczasowe roboty 41,182 rb. 31 kop. Pozostałe 32,000 rb. podjęte zostaną w tych dniach.

Postanowiono nowych robót nie rozpoczynać, dopóki obecne nie będą ukończone, z tym jednakże dodatkiem, że w przyszłości przy oddawaniu robót zawierane będą z przedsiębiorcami dokładne umowy.

W końcu uchwalono domagać się od przedsiębiorcy, p. Goszczyńskiego, wyznaczenia dozorca przy robotach i z ogólnej należności zatrzymać przedsiębiorcom aż do czasu odebrania robót 10%, jako kaucyę, że roboty wykonane zostały wzorowo.

(e) W sprawie bruków. Delegowany z ramienia zarządu miejskiego do Petersburga w celu przyspieszenia w ministerium kilku pilnych spraw miejskich, starszy budowniczy miejski inż. Nebelski zająć się ma głównie wyjednaniami pozwolenia ministerium na przebrukowanie w Łodzi ulic jeszcze w roku bieżącym.

Delegowany zaś do Łodzi przez ministerium

dla zbadania stanu bruków inżynier gubernii piotrkowskiej p. Waliński, po dokonaniu oględzin, wydał opinię o konieczności niezwłocznego ich przebrukowania, a sporządzony projekt rzeczonych robót kosztem 400,000 rb. już przesłany został dla zatwierdzenia do ministerium.

(e) **Z magistratu.** Na wczorajszym posiedzeniu w magistracie łódzkim, jakie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta, rozpatrywano sprawę lokalu dla II gimnazjum rządowego.

Ponieważ z początkiem roku szkolnego potrzeba będzie otworzyć cztery klasy równoległe przeto zaprojektowano zająć na pomieszczenie tych klas lokal dyrektora, dla niego zaś wynajmując mieszkanie w innym domu.

Równocześnie zarząd miejski zgodził się na warunki, postawione przez właściciela domu, aby kosztem 1,700 rb. dokonać przeróbki lokalu na klasy szkolne.

(e) **Z komitetu plantacyjnego.** Dotychczasowa działalność komitetu nadzoru nad plantacjami miejskimi zaznaczyła się już pomyślnym rezultatem, pierwsze trzy bowiem projekty uchwalone przez komitet, zostały przez rząd gubernialny piotrkowski zatwierdzone.

Dotyczą one zaopatrzenia plantacji miejskich w potrzebne narzędzia, ogrodzenie trawników oraz ustawienie palików przy drzewkach w ogrodach miejskich i zakupu flancy bratków dla obsadzenia nimi rabatek w ogrodach miejskich. Rząd gubernialny zatwierdzając projekty te, upoważnił kasę miejską do wydatkowania na ten cel 1055 rb. 61 kop.

(e) **Z inspekcji fabrycznej.** Wczoraj bawili w Łodzi okręgowy inspektor fabryczny z Warszawy p. Warincow i gubernialny inspektor fabryczny z Piotrkowa p. Sztern.

(e) **Z nadzoru weterynaryjnego.** Gubernator piotrkowski zamianował lekarza weterynaryi p. Grotowskiego nadetatowym lekarzem weterynaryjnym łódzkiej rzeźni miejskiej z pensją 1200 rb. rocznie.

(g) **Z sądów.** Kancelarya sędziego pokoju 7 rewiru przeniesiona została w dniu wczorajszym z ulicy Pańskiej nr. 25 na ulicę Karola nr. 3. Kancelarya z powodu przeprowadzki tej i porządkowania aktów będzie nieczynna przez 3 dni.

— Sędzia pokoju III rewiru p. Jelnicki wyjechał na urlop; zastępować go będzie kandydat do posad sądowych p. Krauze.

(x) **Zawieszenie wypłat.** Firma „Metzl i S-ka” komunikuje nam, że podana przez nas we wczorajszym numerze wzmianka o upadłości firmy „I. Lubka” jest nieściłą, gdyż firma ta polubownie sprawę przed kilkoma dniami załatwiła. Dodać należy, że należność firmie „Metzl i S-ka” nie przewyższała rb. 5,000.

(x) **Poświęcenie lokalu.** W nadchodzącą niedzielę 13 b. m. odbędzie się o godz. 3 po południu poświęcenie lokalu łódzkiego popularnego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, przy ul. Widzewskiej № 101.

Otwarcie Towarzystwa nastąpi we wtorek 15 b. m.

(e) **Zebrańia cechowe.** W dniu 17 b. m. o godz. 3 po poł. w domu strzelców przy Wodnym Rynku odbędzie się zebranie członków zgromadzenia majstrów zdunów.

W dniu 20 b. m. o godz. 3 po poł. w mieszkaniu starszego cechu Waltera przy ul. Składowej pod nr. 38, odbędzie się zebranie członków zgromadzenia majstrów kowali.

(e) **Z cechu rymarzy.** Wczoraj o godzinie 4 po poł. w lokalu starszego cechu p. J. Kasińskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 249, odbyło się zebranie ogólne członków zgromadzenia majstrów siodlarsko-rymarskich pod przewodnictwem asesora cechu p. Stanisława Bocheńskiego, sekretarza magistratu.

Zapisano do cechu 4 uczniów i wyzwolono na czeladników pp. Antoniego Harnysza, Ignacego Kindalskiego, Franciszka Lessiga i Ludwika Plicha.

(e) **Zo zgromadzenia wstążkarzy.** Onegdaj, w lokalu przy ulicy Zielonej pod nr. 32 odbyło się przy udziale 150 członków zebranie ogólne członków zgromadzenia robotników przemysłu wstążkowego pod przewodnictwem podstarszego p. Emila Klata.

Postanowiono zwołać w sprawie zatargu

zarządu zgromadzenia nadzwyczajne ogólne zebranie na dzień 2 sierpnia r. b. w lokalu Towarzystwa sportowego przy ulicy Głównej nr. 31.

(e) **Z cechu malarzy.** Wczoraj wieczorem w lokalu przy ulicy Nawrot nr. 20 odbyło się przy udziale 18 osób zebranie ogólne członków cechu majstrów malarskich pod przewodnictwem asesora cechu p. Stanisława Bocheńskiego, sekretarza magistratu, w obecności starszego cechu p. Otto Langerera i podstarszego p. Bruno Butschkaka.

Zapisano do cechu 7 chłopców i wyzwolono na czeladników pp. Feliksa Nikodemskiego, Antoniego Hausa i Konstantego Sokołowskiego. Do kasy wpłynęło składek członkowskich 69 rb. 90 kop.

Po załatwieniu spraw bieżących odbyły się narady, dotyczące nowych ulepszeń i wynalazków w zakresie malarstwa.

Zarząd cechu wyraził ubolewanie, że na zebraniu, w czasie których odbywają się narady fachowe, uczęszcza tak mała ilość członków.

(x) **Zo Stow. „Siła”.** W nadchodzącą niedzielę 13 b. m. w lokalu przy ul. Rokicińskiej nr. 7, odbędzie się w drugim terminie o godz. 2 po poł. zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego „Siła” w celu naradzenia się nad dalszym prowadzeniem Stowarzyszenia.

Członkowie proszeni są o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

(x) **Zabawa leśna.** Chór polski przy kościele św. Krzyża urządza w nadchodzącą niedzielę 13 b. m. dla swych członków i wprowadzonych gości zabawę w lasku p. Langego w Radogoszczu.

Na program zabawy złożą się: strzelanie do gwiazdy, śpiewy, tańce i inne atrakcje.

Początek o godz. 12 w południe.

Zabawa zapowiada się bardzo dobrze.

(x) **Znaleziono torebkę w zgierskim lesie** z pewną kwotą pieniędzy. Po udowodnieniu można odebrać w Administracji naszego pisma.

(g) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju IX rewiru skazał za zabicie psa, należącego do Tomasza Woźniaka — Franciszka Dębskiego, na 7 dni aresztu; za wylanie nieczystości z beczek asenizacyjnych Leona Matwę, Antoniego Antosika i Józefa Marciniaka, po 3 rb. każdego lub 1 dzień aresztu; za obelgi przeciw Maryi Zielistawskiej — małż. Jozefa i Katarzynie Grzelak, po 14 dni aresztu; za oszczerstwo, rzuczone przeciw Stanisławie Cyglarek — Helenę Popławę, na 7 dni aresztu, oraz za zakłócenie spokoju publicznego, Adolfa Sznajgartera, na 4 dni aresztu.

(g) **O kradzież.** W dniu 30 kwietnia b. m. właściciel piwiarni przy ul. Wiznera nr. 9, Józef Tomasz zawiadomił policję, iż w nocy z 29 na 30 tegoż miesiąca niewykryci złoczyńcy przez okno otwarte dostali się do piwiarni i skradli mu różne towary, oraz gramofon z 30 płytami na ogólną sumę 98 rb.

Sledztwo wykazało, iż kradzieży tej dopuścił się 36-letni Feliks Fabianowski, mieszkaniec gminy Poddebice.

Sędzia pokoju IX-go rewiru, który, sprawę powyższą wczoraj rozważał, skazał F. na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem czasu odsiadki na śledztwie, t. j. od dnia 14 maja r. b.

(h) **Drobny pożar.** Wczoraj, o godz. pół do 12 w nocy, w domu przy ul. Zgierskiej nr. 56, zapaliła się budka stróża. Ogień ugasił I oddział straży ogniowej ochotniczej.

— Dziś, o godz. pół do 12 w południe, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 30 zapaliło się opakowanie na rezerwuarze wodnym. Ogień ugasił w zarodku II oddział straży ogniowej ochotniczej.

(p) **Zamach samobójczy.** Z okna II piętra, w domu przy ul. Rokicińskiej nr. 27 rzucił się wczoraj na bruk w zamiarze samobójczym 39-letni robotnik, Franciszek L. i prócz ogólnego potłuczenia i okaleczenia lewej nogi, złamał prawą rękę. Desperata opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając go pod opieką domowników.

*

(e) **Nauczanie powszechne.** W tych dniach na zebraniach gromadzkich w podmiejskich wsiach: Kały — z ludnością 282 mieszkańców, Piaskowice—248 mieszk., Ruda Kałowska—250 mieszk., Kały drob. właścicieli—290 mieszkańców, Teofilew—285 mieszk., Borowice—20 mieszkańców obliczono 98 dzieci w wieku szkolnym i postanowiono wprowadzić nauczanie powszechne przez otwarcie z d. 1 stycznia 1914 r. we wsi Kały jednej dwukompletowej szkoły początkowej dla wymienionych wsi.

Uchwalono następnie wyjednać na ten cel zapomogę rządową w wysokości 780 rb. rocznie i 200 rb. na urządzenie szkoły, oraz na budowę w 1916 r. gmachu szkolnego 4,000 rb.

Na zebraniach gromadzkich we wsiach pod-

miejskich Rogi z ludnością 330 mieszkańców i Rożki 220 mieszkańców, z ogólną ilością w obydwóch wsiach 50 dzieci w wieku szkolnym, uchwalono w celu wprowadzenia nauczania powszechnego otworzyć z d. 1 stycznia 1914 roku szkołę w Rogach i wyjednać zapomogę rządu na utrzymanie szkoły 390 rb. rocznie, na urządzenie 200 rb. i na budowę 2000 rb.

Na zebraniu gromadzkim we wsi Mirosławice uchwalono otworzyć szkołę własnym kosztem, bez zapomogi rządu. Początkowo szkoła mieścić się będzie we dworze, a za dwa lata zostanie zbudowany własny dom kosztem 2,000 rubli.

(a) **Ślusarze w Zgierzu.** Onegdaj, w lokalu starszego zgromadzenia p. T. Modro przy ulicy Szczęśliwej nr. 3 w Zgierzu odbyło się zebranie majstrów ślusarskich, na którym zapisano w poczet czeladników 13 uczniów i przyjęto do nauki 5 chłopców.

(a) **Z „Liry” zgierskiej.** W niedzielę nadchodzącą, 13 b. m., zgierskie Tow. śpiewacze „Lira” urządza dla swoich członków i wprowadzonych gości wielką zabawę w lesie zgierskim, pomiędzy linią tramwajową a torem kolei kałuskiej. Początek zabawy o godz. 2 po poł.

(a) **Z zgierskiego Komitetu leśnego.** Członek zgierskiego Komitetu leśnego, p. Stanisław Sobieraj, na własną prośbę zwolniony został z zajmowanego stanowiska.

(a) **Echa morderstwa.** Jak to już donosiliśmy, na polach w Julianowie, w pobliżu drogi, wiodącej z Jędrzejowa do Chojen, znaleziono w poniedziałek zwłoki jakiejś kobiety z kilku głębokimi ranami na głowie i siniakami na szyi i piersiach. Sledztwo ustaliło, iż były to zwłoki mieszkanki Jędrzejowa, Karoliny Frajtałówny, lat 44. Denatka w dniu krytycznym, o godz. 5 rano, jak zwykle, udała się z dwiema konwiami mleka do Chojen i w powrotnej drodze padła ofiarą morderstwa.

Dalsze śledztwo w toku.

(x) **Trup w rzeco.** Wczoraj mieszkańcy okoliczni, przechodząc nad brzegiem rzeki Neru, między Srebrną a Konstantynowem, spostrzegli pływające zwłoki nieznanej kobiety, lat około 60. Zwłoki zabezpieczono do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich.

(a) **Czyj wóz?** Na polach majątku Małanów, w gminie Puczniew, znaleziono w życie wóz, wartości kilkunastu rubli, prawdopodobnie pozostawiony tam przez złodzieiów.

S Z T U K A.

(x) **Koncerty orkiestry W. S. O. w parku Staszica.** Koncerty orkiestry W. S. O. pod dyr. A. Sielskiego i zabawy zapowiedziane na sobotę i niedzielę, obudziły niezwykle zainteresowanie bogactwem programu, który zapowiada rano o godz. 9 poranki popularne. O godz. 4 zabawy dla młodzieży i dzieci pod kierunkiem znakomitego specjalisty p. Szczepańskiego o g. 7 „Wielki koncert” orkiestry dętej i mandolinistów a o g. 9 i pół niebawem pokazy transformistyczne p. Szczepańskiego, który zastąpi trupe z 45 osób. Wszystkie role kobiece i męskie wykona sam p. S.

Wczasy dzisiejszego koncertu wykonaną zostanie między innymi symfonia „Wesele wiejskie” Goldmakra oraz poza programem na specjalne żądanie publiczności fantazyje z op. „Tosca” Pucciniego i z op. „Pajace” Leoncavallo.

Z WARSZAWY.

* **Z ruchu strajkowego.** W fabryce śrub i drutu tow. akc. M. Wolański zastrajkowali chłopcy, pracujący w oddziale tapicerskim.

* **Krwawy porachunek.** Wczoraj, około godziny 8¹/₂, do zamieszkałego w domu nr. 3 przy ul. Czerwonego Krzyża robotnika fabryki mechanicznego obuwia 18-letniego Bolesława Kosteckiego zgłosiło się dwóch jakichś ludzi, którzy zażądali rozmowy na osobności.

Spełniając żądanie przybyłych, Kosteki wyszedł na ulicę. Po chwili rozległy się wołania o ratunek. Zwabieni tem domownicy wybiegli

zastali Kosteckiego leżącego w kałuży krwi. Tajemniczy jego rozmówcy zbiegli.

Do rannego wezwano Pogotowie ratunkowe, które stwierdziwszy rany kłute piersi i brzucha, postanowiło go odwieść do szpitala św. Rocha.

W sprawie napadu wdrożono energiczne śledztwo.

Z LITWY I RUSI.

Aresztowanie socjalistów. Policja wykryła wczoraj w Kijowie zgromadzenie 17 robotników partii socjaldemokratycznej, które odbywało się w obecności posła do Dumy państwowej, Burianowa. Znalaziono proklamacje. Uczestników zgromadzenia z wyjątkiem Burianowa, aresztowano.

Wiec w synagodze. Wczoraj, późnym wieczorem, w synagodze żydowskiej w Mińsku policja wykryła wiec robotniczy.

Zebrało się nań około 400 robotników. Wielu z nich usiłując uniknąć aresztowania, rzuciło się przez okna z pierwszego piętra i szwank odniosło. Aresztowano 74 osoby.

Nowe pierwiastki w życiu Galicji.

W życiu politycznym Galicji dokonał się już zasadniczy przewrót, a układ sił przy wyborach był już zupełnie różny od dotychczasowego.

Zmienił się nie tylko stosunek wzajemny poszczególnych stronnictw, lecz zasadnicze podstawy podziału społeczeństwa na grupy i stronnictwa.

Dotychczas w Galicji był nietylko kuryalny podział wyborców do sejmu, lecz i kuryalny układ stronnictw samych. Kurya wielkiej własności była własnością konserwatystów, miasta należały do demokratów, kurya wiejska do ludowców, a robotnicy do socjalistów. Każde stronnictwo godziło się milcząco na oddanie innych kuryi swym współzawodnikom, byle się w jego stan posiadania nie wdzierali.

Obecnie jest zgoła inaczej. Społeczeństwo podzieliło się na dwa obozy — „blok“ i zjednoczenie narodowe. W „bloku“ jest szlachta zachodnio-galicyska, mieszczaństwo z pod sztandaru demokracji „polskiej“ i „postępowej“, chłopci, należący do ludowców. W zjednoczeniu narodowym jest szlachta wschodnio-galicyska, mieszczaństwo i włościanie.

Społeczeństwo galicyjskie dzieli się na dwa odłamy nie według stanów, lecz na podstawie różnicy poglądów politycznych i pojmowania zagadnień życia społecznego.

Nie można twierdzić, oczywiście, że ogół uświadamia sobie dokładnie te różnice, wiedząc, że wyrobienie polityczne w Galicji nie jest wielkie. Wszelako oświadczenie się szerokich mas po tej lub owej stronie nie wynika nigdy z gruntownego przemyślenia i świadomości pełnej, lecz opiera się o instynkty zbiorowe ogółu. Instynkty te zaś, różnej natury, bądź to płyną z najgłębszych pokładów duszy narodowej i służą utrzymaniu bytu społecznego, bądź też służą interesom na krótką metę, pochodzą z przywyżniania do przemijających dóbr, słowem są to albo instynkty narodowe, albo instynkty klasowe lub osobiste.

Zdrowa i służąca postępowi narodowemu polityka może być prowadzona tylko tam, gdzie życie publiczne opiera się na pełnej świadomości narodowej i na żywotnych instynktach narodowych społeczeństwa. Jeśli niema świadomości interesu narodowego, jeśli nad instynktami narodowymi zapanują dążenia klasowe lub też interesy osobiste to niemożliwa się staje wszelka twórcza i płodna polityka.

Stosunki galicyjskie do niedawna były właśnie tego ostatniego rodzaju. Nawet wśród zawodowych polityków brakło tam zrozumienia szerszych zagadnień narodowych, gdy politycy galicyjscy wchodzili na te tory, rządili się frazesem patryotycznym lub interesem austriackim, interes narodowy polski był dla nich czemś merealnym, nieistniejącym, czemś, co leży po za

konkretnym życiem politycznym.

Ostatni kryzys wojenny dostarczył na to aż zanadto przykładów. Ułatwiono sobie sytuację w ten sposób, iż interes austriacki pokryto frazesem patryotycznym i w ten sposób, szarmonizowano rozbieżne tendencje.

W życiu dawniejszym spokojnym, na codzień było słuzenie interesom austriackim, od święta zaś bawiono się frazesem patryotycznym.

Demokratyzacja społeczeństwa i przenikanie nowych prądów myśli, są to czynniki, które wpłynęły na gruntowną przemianę społeczeństwa galicyjskiego.

Skutkiem demokratyzacji było z jednej strony wyjście warstwy inteligencji z zasklepienia stanowego, z drugiej zaś — podniesienia poziomu oświaty warstw ludowych, a przez to wyrobienie w nich odczucia szerszych interesów narodowych i przygotowanie do wyzwolenia się z ciasnego kręgu interesów klasowych i z pod władzy agitatorów i demagogów.

Nowe prądy myśli, reprezentowane przez kierunek demokratyczno-narodowy, wprowadziły nowoczesne pojmowanie spraw politycznych i wyrobiły dla niego prawo obywatelstwa w Galicji.

Ewolucja stosunków społecznych i myśli narodowej musiała doprowadzić do tego, czego dziś jesteśmy świadkami.

Kryzys namiestnikowski, List pasterski biskupów, obecna akcja przedwyborcza — są to tylko pierwsze etapy przemiany, która się rozpoczęła. Ci, którzy idą w pierwszym szeregu walki o politykę polską w Galicji, mają jeszcze ciężkie trudy przed sobą, mają jeszcze do zwalczania wiele przeciwności, tu nie chodzi bowiem o zdobycie władzy lub wpływów, lecz o przetworzenie gruntowne myśli politycznej i obyczajów politycznych całego odłamu naszego narodu.

Rosya i Chiny.

(Tel. Ag. Pet.).

Wskutek energicznych nalegań ambasadora rosyjskiego, popartych pogroźkami użycia siły zbrojnej, otrzymano wczoraj zupełne zadośćuczynienie wszystkim żądaniom, przedstawionym rządowi chińskiemu.

Z powodu aresztowania w Cycykarze poddanych rosyjskich; otwarcia przesyłek pocztowych, przesyłanych przez pocztę rosyjską w okolicy Kałganu i aresztowania tamże rosyjskich rzeźników — odwołano cycykarzki dudu.

Winni będą ukarani, a pokrzywdzeni otrzymają wynagrodzenie. Wskutek interwencji ambasadora rosyjskiego usunięto ze stanowiska kaszgarskiego daotaja Wanga, któremu udowodniono współudział w zajściu w Czyrze.

Wypadki i katastrofy.

(Tel. Ag. Tel.).

Groźba strajku. W hamburskich warsztatach okrętowych grozi wybuch strajku. Pracownicy zażądali skrócenia dnia pracy i podwyższenia zarobków. Administracja żądania te odrzuciła. Wobec tego strajk jest nieunikniony.

Katastrofa samochodowa. Wskutek zepsucia się samochodu kupca w Woroneżu, Woronowa, nastąpiła katastrofa. Zabici: Woronow i szofer; ciężko ranione: żona i siostra Woronowa; prócz tego dwie osoby lekko ranione.

Rozboje. W m. Szawlach i w pow. szawelskim operuje banda rabusiów. Dokonała ona szeregu napadów zbrojnych. W mieście zabito dwie osoby, a raniono cztery. W powiecie zabito dwie osoby, a raniono trzy. Przybyli tu zarządzający gubernią kowieńską i prokurator. Przesłano oddział strażników.

Wesoła przygoda ze słoniem.

Z Jarosławia donoszą do lwowskiego „Dziennika polskiego“, podczas sprowadzania wozów cyrku Kludskiego z rampy kolejowej, pomagał

w pchaniu wozów słoń tresowany. Gdy słoń chwilami nie pracował, publiczność dawała mu bułki i bawiła się tem, jak słoń bułki wyciągał trąbą z kieszeni paltotów. Obecny tam wieśniak uczynił ruch, jakby do kieszeni bocznej swej bluzki wkładał bułkę i rozszerzył kieszeń, aby słoń wsadził trąbę. Słoń widocznie pojął, że chłopiec chce z niego zadrwić, bo choć wyciągnął trąbę ku kieszeni, to jednak zamiast ją wetknąć w kieszeń, objął ją w okamgnieniu chłopka w pól, podniósł krzyczącego w górę, wsadził do obok stojącej kadzi z wodą po samą szyję, następnie go wyciągnął i najdelikatniej postawił na ziemi. Ludzie w pierwszej chwili przeżerań, śmieli się następnie do rozpuku, chłopcy zaś, wystraszeni, ledwie miał siłę oddalić się i pewnie odejście mu chętna na przyszłość drwieńia, choćby ze słoniam.

TELEGRAMY.

Rozpaczliwe położenie Bułgarów.

WIEN, 10 lipca. (wł.) Wojsko bułgarskie cofa się na całej linii. Armia północna za późno rozpoczęła akcję, armia zaś południowa, pod dowództwem generała Iwanowa musi się wciąż cofać, pomimo wysiłków bohaterskich, napierania przez przeważające siły greckie.

Greki obsadzili Kawallę, Seres, a nawet Strumnice, skąd, dążąc w kierunku północno-zachodnim, połączyli się z serbami, którzy zajęli Radoviszte. Armia więc generała Iwanowa jest zupełnie odcięta od armii północnej.

Położenie Bułgarów jest do tego stopnia rozpaczliwe, że rząd bułgarski zwrócił się do mocarstw z prośbą o pośrednictwo w zawieszeniu broni.

Bułgarzy, cofając się, pozostawiają rannych i zabitych oraz mnóstwo broni.

Kapitulacya gen. Iwanowa. (?)

BERLIN, 10 lipca. (wł.) Przez Zemlin (a więc źródło serbskie; Zemlin leży na lewej austriackiej stronie Dunaju, naprzeciw Białogrodu) donoszą:

Gen. Iwanow, dowódca drugiej i trzeciej dywizji bułgarskiej, otoczony przez połączone siły serbskie i greckie i odcięty od linii odwrotu, został zmuszony z całym swym wojskiem do złożenia broni i poddania się.

Fiasco polityki Danewa.

WIEN, 10-go lipca. (wł.) Prasa tutejsza twierdzi jednomyślnie, że polityka Danewa zrobiła ogromne fiasco, którego wynikiem jest właśnie obecne położenie Bułgarii. Danew — zdaniem prasy tutejszej — bronił właściwie interesów Rosyi, nie zaś Bułgarii.

Sytuacya coraz groźniejsza.

PARYZ, 10-go lipca. (wł.) Dzienniki zgodnie oświadczają, że sytuacya na Bałkanach jest coraz groźniejsza. „Matin“ pisze, że Austria nie może pozostać nadal biernym widzom i dopuścić do nadmiernego rozrostu Serbii.

Ofiary wojny.

BIAŁOGROD, 10 lipca. (wł.) Przybywają tu codziennie tysiące rannych. Daje się odczuwać brak lekarzy. Położenie sanitarne jest rozpaczliwe. Lazarety są przepelnione tak, że niema miejsca dla rannych jeńców z wojny tureckiej. Wobec tego, od jeńców tych wzięto przysięgę, że nie będą walczyli przeciw Serbii i wypuszczone ich na wolność. Miastu grozi wybuch cholery. Rząd wyasygnował sto tysięcy franków na środki zaradcze przeciw szerzeniu się zarazy. Spodziewany jest przyjazd lekarzy z Szwajcaryi, Austro-Węgier i Niemiec.

Zamach na prochownię.

WIEN, 10 lipca. (wł.) Nieznani zbrodniarze usiłowali dokonać napadu na skład prochu

i amunicji w Felixdorfie pod Wiedniem, ale straż zaczęła strzelać i jak się zdaje raniła jednego z napastników. Zbiegli oni, unosząc z sobą rannego.

Medal dla Brindejonca.

PARYŻ, 10 lipca (wł.) W gmachu rady miejskiej prezes jej oraz członkowie witali uroczystie Brindejonca des Moulinais, głośnego już dziś na świat cały lotnika, któremu doręczono medal złoty od m. Paryża.

Szarańcza.

TYFLIS, 10 lipca (wł.) W pow. szuszyńskim zjawiała się w ogromnej ilości szarańcza. Poczyniła ona wielkie szkody w plantacji bawełny.

Walka z chunchuzami.

CHARBIN, 10 lipca (wł.) Banda 40 chunchuzów, w pobliżu rozjazdu Iljińskiego, zabiła dziesiętnika na koncesji Skidelskiego; wstrzymała obróbkę i spław dzewa i rozpedziła robotników. Podczas strzelaniny między strażą pograniczną a chunchuzami rannono oficera Judina.

Dżuma.

ASTRACHAN, 10 lipca (wł.) Zmarł nagle lekarz Fedorow, który był wydelegowany do walki z dżumą. Badana jest teraz przyczyna jego zgonu. Z folwarku Marczenko przywieziono do Astrachania chorego człowieka, z oznakami dżumy dymienicowej.

Z ostatniej chwili.

Sensacyjne pogłoski.

Wiedeń, 11-go lipca (wł.) Do pism wiedeńskich donoszą z różnych stron, że armia rumuńska otrzymała wczoraj rozkaz wkroczenia do Bułgarii. Równocześnie kilka oddziałów rumuńskich przekroczyło granicę o godz. 4-ej po południu.

Wkroczenie wojsk uskutecznione zostało bez uprzedniego wypowiedzenia wojny.

(Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Przyp. red.)

O interwencyę pokojową.

Paryż, 11 lipca (wł.) „Temps“ i „Liberte“ wzywają Rosyę, aby obecnie zajęła się pogodzeniem powaśnionych braci na Bałkanach, gdyż sytuacja staje się coraz groźniejszą i nie jest wykluczonem zdobycie Sofii, co mogłoby doprowadzić do niebywałego zaostrenia stosunków pomiędzy mocarstwami, które w żadnym razie nie zgodzą się na rozbiór Bułgarii.

Spóźnione rokowania.

Ateń, 11 lipca (wł.) Wiadomości o zamiarach pokojowych Bułgarii przyjęto tu bardzo chłodno.

W sferach urzędowych oświadczają, że dążenia pokojowe Bułgarii są nieco spóźnione, jak również spóźnioną jest interwencja obcego mocarstwa. Koalicja grecko-serbska nie może się zgodzić na to, aby Bułgaria, korzystając z zawieszenia broni, dokonała koncentracji wojsk i wzmocniła swoją armię, a przeto nie zgodzi się na żadną przerwę w działaniach wojennych, jeżeli nie będzie zawarty rzeczywisty pokój.

Przecenianie zwycięstw.

Berlin, 11 lipca (wł.) Tutejszy wojskowy attache bułgarski otrzymał wiadomość urzędową z Sofii, że wszelkie pogłoski o ostatecznym zwycięstwie Serbii i Grecji są bezpodstawne.

Jeżeli serbowie odnieśli pewne zwycięstwa, to nie mają się jednak czem chlubić, gdyż mieli dotychczas do czynienia tylko z najsłabszą 4-tą armią, składającą się z półtrzeciej dywizji. Nie należy zapominać, że Bułgaria ma do dyspozycji jeszcze trzy doskonałe armie, które były dotychczas w rezerwie. Jeżeli I, III i V armie będą

zrzucone na pole walki, to wypadki mogą przyjąć zgoła inny obrót.

Przemieszczenie rezydencji.

Białogród, 11 lipca (wł.) Zajęcie przez serbów Radowicy, która stanowiło niezmiernie ważny punkt dla armii bułgarskiej i była rezydencją głównej kwatery, skłoniła serbów do przemieszczenia tam swojej głównej kwatery.

Odroczona konferencja.

Wrocław, 11 lipca (wł.) Konferencja biskupów, która miała odbyć się w Fuldzie pomiędzy 3 i 5 sierpnia, została odłożona na życzenie kardynała Koppa do d. 19 sierpnia.

W ręce polskie.

Poznań, 11-go lipca (wł.) Dobra rycerskie Gielna, obszaru 1,500 morgów, nabył od Niemca Gebła, Prądyński. Transakcja ta budzi wielkie zaciekawienie ze względu na to, że poprzedni właściciel dóbr, p. Barteczko, nabył je od „Landbanku“ pod warunkiem, że nie sprzeda ich polakowi, pod rygorem kary konwencyonej 10 tysięcy marek. Barteczko sprzedał dobra Gebłowi, lecz nie uczynił żadnego zastrzeżenia, a Gebel sprzedał p. Prądyńskiemu. Powstaje pytanie, czy Barteczko jest odpowiedzialny za tę transakcję, czy nie.

Legia cudzoziomska w Hiszpanii.

Madryt, 11 lipca (wł.) Król Alfons podpisał nową ustawę o utworzeniu legii cudzoziomskiej.

O 20-letnich rekrutów.

Paryż, 11 lipca (wł.) Podczas wczorajszych obrad w izbie deputowanych nad projektem przyjmowania do służby wojskowej rekrutów 20-letnich, zarzucono rządowi z ław socjalistycznych, że chce zmarnować najlepsze siły Francji. Odpowiadał prezes ministrów Barthou, który powoływał się na to, że projekt ten wyszedł nie z inicjatywy rządu, lecz z łona parlamentu. Rząd przyłączył się do tego wniosku dopiero po osiągnięciu rady lekarzy. Rząd nie chce wywierać żadnego nacisku w tej sprawie i pragnie rozstrzygnięcie jej pozostawić całkowicie izbie deputowanych.

Wyścig międzynarodowy.

Paryż, 11 lipca (wł.) Przybyło tu 16 samochodów rosyjskich, uczestniczących w wielkich wyścigach międzynarodowych.

Zakończenie zjazdu.

Londyn, 11 lipca (wł.) Zakończył się tu V-ty zjazd dla walki z nierządem i poświęcony wyszukaniu środków zaradczych dla handlu dziewczętami.

Krwawe walki.

Nowy Jork, 11 lipca (wł.) Na Filipinach toczą się krwawe walki pomiędzy krajowcami i wojskami amerykańskimi. Na wyspie Joli krajowcy w liczbie 2,000 zabarykadowali się. Wojska amerykańskie przypuściły szturm. Wre krwawa walka. Podobno amerykańskie mają dotychczas 30 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Wiadomości zamiejscowe.

Kanibalizm. W styczniu r. b. — jak donosi „Matin“ — czterej zbrodniarze, przebywający na deportacji w St. Jean du Maroni w Gujanie francuskiej, zdołali umknąć. Zabrali ze sobą chleba i konserw na kilka dni, tudzież długie noże, służące więźniom przy robotach przymusowych do torowania sobie drogi wśród krzaków lasu dziewiczego. Zamierzali dostać się przedewszystkiem do granicy Gujany holenderskiej, a stamtąd mieli ruszyć w świat. Niestety, błądzili w lasach przez 8 dni i spożyli wszystkie

zapasy żywności. Wkrótce groziła im śmierć głodowa. Jeden z więźniów, nazwiskiem Mucheval, tak osłabł, że padł na ziemię. Jego trzech towarzysze rozmyślali przez chwilę, a potem rzucili się na niego i zakłuli go nożami. Następnie zdarli z niego skórę i spożyli jego ciało, zostawiając część na następne dni. Odzyskawszy siły, trzech więźniów dotarli do granicy Gujany holenderskiej i tam chcieli się przeprawić czółnem na drugi brzeg. Ale czółno, źle sterowane, przewróciło się, a rozbitków schwytali żandarmi i odstawili napowrót do St. Jean. Tam opowiedzieli o swoich przygodach i o zjedzeniu zabitego towarzysza.

Bolesny zakład. Pewien amerykańczyk dowiedział na pewnym zebraniu, że żaden człowiek nie wytrzyma powolnego kąpienia wody po kropli na dłoń z wysokości trzech stóp. Pewien siłacz założył się z nim że to nie jest nic wielkiego i że wytrzyma.

Lecz zanim na dłoń spadła 500-na kropla, musiał przerwać, gdyż na dłoni zrobił się duży pęcherz, który za każdą spadającą kroplą sprawiał mu straszny ból. Dodać należy, że kąpanie wody po kropli na ciało ludzkie jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych i najboleśniej-szych tortur w Chinach.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 5.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.55, 9.55, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.58, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechdzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.34, 5.50, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03

Odechdzą do Łowicza 10.

Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.

Odechdzą ze stacyi Łódź-Kaliska do Stotwin o godzinie 6.03, ze Stotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzą 5.27. Odechdzą ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11 przych. z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o godz. 7.46

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g) nie zatrzymują się na żadnej stacyi, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacyach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacyi.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 11/VII 1913 roku.)

	Zqd.	Ofiar.	Tran.		Zqd.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	45.675	—	—	B-ku D. War.	—	—	—
4% Renta	93.25	92.25	—	B-ku H. War.	—	—	419.50
5% Poż. z 1906	—	—	—	„ „ Łódz.	—	—	—
5% Poż. z 1908	—	—	—	Ark. „ Lilpopy	—	—	127
Premj. I emisj.	454	444	—	„ „ Putilow.	—	—	155.25
„ II	845	835	—	„ „ Rndzki	—	—	125.50
Szlacheckie	812	802	—	„ „ Staruch.	—	—	262.50
4 1/2% Lis. Ziem.	87.20	86.20	86.85	„ „ Zawier.	—	—	—
4 1/2% Lis. Warsz.	90.30	89.30	89.80	Zyr. zak.	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „	84.30	83.30	—	5% L. Piotrk.	—	—	—
5% Łódz. VII.	—	—	—	4 1/2% Obl. W.	—	—	—
4 1/2% Łódz. V	—	—	—	5% L. Częst.	—	—	—
4 1/2% Łódz. VI	—	—	—	Bank K. m. Ł.	—	—	—
5% L. Z. Ł. VII	—	—	—	Rndzki n. ak.	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru (metrów na sekundę)	Uwagi
10/VII 1popoł.	788.4	+18,9	88	Pn 1	Z dnia 10/VII Temperatura max. +19,0°C., min. 11,0°C.
10/VII 9 wiecz.	788.1	15,0	87	Pn 1	
11/VII 7 rano	787.7	13,2	90	Pn 1	Opadn. 0,0 mm

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracyami, Stanisława Maśkowskiego; cena w oprawie 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1 rb. 25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“ 2 tomy z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie 2 rb., broszurowane 1 rb. 50 kop., dla prenumeratorów — w oprawie 1 rb. 30 kop., broszurowane 1 rb.

Chorzym

Chorych leczących się Spermina-Poehla, starają się oszukać za pomocą szumnych reklam o plynach z gruczołów nasiennych, przyczym w reklamach tych nie krepulac się zupełnie, przekreślają fakty i powołują się na imiona i prace zagranicznych uczonych, którzy nigdy nie widzieli nawet tych preparatów. Poczujemy sobie za obowiązek ostrzedz chorych przed temi ekstraktami, gdyż nie mając nic wspólnego ze Spermina Poehla, zawierają one czestokroć szkodliwe dla zdrowia składniki. Przy naurastaniu, niemocy plicowej, oświadczeniach starczych, hysterji, nerwobólach, malokrwistości, gruźlicy, przymiocie, skutkach leczenia rękoma, chorobach serca, (otłuszczeniu, zwąpieniu, bioku serca, arytmi, miaocarditis) zwąpieniu tętna, alkoholizmie, zaniku mleczas paoierzożego, paralizach, osłabieniu wzroku, przeżytych chorob, przemęczeniu i t. d. zostały jedynie zapomocą Sperminy-Poehla osiągnięte te olśniewające wyniki, które stwierdzone zostały za pomocą doświadczonych najznakomitszych uczonych i lekarzy świata całego.

SPERMINA-POEHL'A

1 odmawiać przyjęcia wszelkich ekstraktów i plynów o podobnych innych nazwach, o niezdatności których wydana została oddzielna broszura, którą wysyłamy na żądanie gratis i franko, wraz z najnowszą literaturą o SPERMINIE, SPERMINA-POEHL'A znajduje się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.



ORGANOTERAPEUTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR DR. POEHL'S
 DOSTAWCY DWORU
 JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
 PETERSBURG

145

W centrum miasta!

obok Banku Państwa i Handlowego!

zaraz do wynajęcia: frontowy parterowy dom zdatny na restaurację, kantor, skład i t. p. Tamże lokal fabryczny o 2-ch salach, kotłem parowym, 12 konną maszyną, gazem i elektrycznością. Stajnia, remizy, składy i t. p., oraz eleganckie mieszkanie o 4-ch pokojach i kuchnia z wszelkimi wygodami. **Spacerowa № 9.** 2350

Zarząd Drogi Żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 3/16 lipca 1913 roku o godz. 10-ej rano na zasadzie artykułu 84-ej ogólnej ustawy ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary przybyłe za frachtami; Warszawa W. W. 535366 koniak ruski, wysyłający Szustow, dla H. Certowicza, zaliczenie 46 rubli 61 kop.; Tyflis Tow. Zakaukaskiej 21174 konserwy z brzoskwiń, wysyłający Aleksander Ter Stepanianc Georg Ter Makowianc na okaziecia, zaliczenie 80 k.; Moskwa Tow. Aleksandrowskiej 54882 nalewki, wysyłający Szustow, dla H. Certowicza, zaliczenie 100 rubli.

Wrzecie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabr. w dniu 4/17 lipca 1913 roku o godz. 10 rano. 2045

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną moją Klientelę, że

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH I GALANTERYI

zostanie przeniesiony z ulicy św. Bonedykta 35 na ulicę Zieloną № 31, (Zielony Rynek) pod firmą 3333

Florentyna Chlebowska.

Portret darmo

z jakiegobądź fotografii otrzyma każdy

podczas wyprzedaży

przy zakupie za rb. 30.—



Wyprzedaż posezonowa
 teraz bajecznie tanio!

Palta damskie teraz 16⁵⁰
 ostatnie fasony najmodn. towary

dawniej 17.50 " 11⁵⁰

" 12.50 " 7⁹⁰

Nadzwyczaj tanio!

Alpagowe palta damskie
 teraz 3⁹⁰, 7⁹⁰, 9⁵⁰.

Schmechel i Rosner
 Piotrkowska 100.

Dr. med. Szwarczwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnem. Od 11—1 rano i od 5—7^{1/2}, po południu. 18

Dr. B. REJT

Średnia 5. Średnia 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 608 i 914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: W czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej po poł., w niedziele od 10-ej do 2-ej W. Pań osobna poczekalnia. 1281

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.

Piotrkow 120. Tel. 31-82.

Akuszerya choroby kobiece.

Przyjmuje do 11 rano i od 4—6 popoł. W niedziele od 10—12. 1437

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół po poł. w niedziele i święta: tylko rano od 8—10

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 87. Choroby wewnętrzne, płuc i serca. Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 po południu. Telefonu № 8-10. 2354

2 POKOJE

z kuchnią, 5 okien na parterze, zdatne na kantor, szkołę lub t. p., do wynajęcia zaraz. Spacerowa 41. Tamże 2 pokoje z kuchnią na 3-em piętrze. 2057

FIGURY i OBRAZY

wyprzedają o 50 proc. taniej od cen normalnych, w zakładzie figur. Przejazd 66. 2358

Zaginęły 4 weksle

wystawione przez F. Wandersmana. Jeden na 100 rb. z datą 10IV, drugi " 100 " " 10V, trzeci " 100 " " 10VI, czwarty 100 " " 10VII, weksel z datą 10IV był żyrowany przez L. Rolnickiego, weksel z datą 10VI był żyrowany przez p. Diemant; ostrzega się przed nabyciem takowych, gdyż są nieważne, a prosi się o odniesienie takowych na ul. Przejazd № 76 I. Morgensterua za dobrem wynagrodzeniem. 2346

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemocy plicowa. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA "800—914"

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych

ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.

Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1802

— Egzystująca od lat 22 —

Pracownia haftów i znaczenia bielizny

B. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 16 — m. 24.

Poprzeczna oficyna, 2 piętro.

- Przyjmuje się uczennice. -

Dr. med. Bolesław Koz

PIOTRKOWSKA 56, tel. 52-62
 choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649
 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

Mebła używano i nowe najtaniej sprzedaje

MAGAZYN MEBLI
 Wład. Romiszowskiego,
 Łódź, Piotrkowska 117
 (1-sze piętro front).

Posiada w dużym wyborze różno meble pojedyncze i całe urządzenia tak nowe jak używane. Urządzenia do kuchni. Meble gięte patentowane po cenach fabrycznych. Okazyjnie do sprzedania prawie nowy poliphon grający za wrzuceniem 5 kop., lampy naftowe pokojowe. Zamienia stare na nowe, wynajmuje, kupuje, odnawia i przyjmuje wszelkie obstalunki w chodzące zakres stolarskiej i tapicerskiej roboty. 2263

Przyjmuję nadrabianie
pończoch

ulica Nawrot Nr. 8

dawniej Mikołajewska 59. 896

Dr. Eugenia KERER GERSZUNI
 choroby kobiece.

Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 5—6 po poł. W niedziele od 9—12-ej. 2721

Dr. Feliks Skusiewicz
 Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 9^{1/2} do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9^{1/2} do 12-ej. Telef. 25—26. 507-r.

Dr. H. Sadkowski
 Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. Telef 23-10. 255

Dr. W. Outkiewicz

Specjalność: choroby skórne weneryczne 8^{1/2}—10^{1/2}, rano i od 4—7^{1/2}, w. W niedziele od 9—12 rano. Zielona 19. 347r.